Pismo Samorządu Lokalnego ● Piwniczna-Zdrój ● styczen 2019 ● rok 29 ● nr 01 (323) ● cena 3 zł / Vat 5% ● nakład 500 egz.

Znad Popradu

ISSN 1234-1223

Piwniczna-Zdrój ● Łomnica Zdrój ● Młodów ● Głębokie ● Kokuszka ● Zubrzyk ● Wierchomla Mała ● Wierchomla Wielka

Co najbardziej łączy ludzi żyjących w Dolinie Popradu?

Patrząc na wielozadaniowy projekt przygotowany i zrealizowany przez Regionalny Zespół Dolina Popradu należałoby odpowiedzieć; "DAWNOŚĆ"

Trza by sie zapytać, co jes tom downościom, starse - jak jo - wiedzo cosi ło nij, młodsi ciekawie popatrują – co tyz to takiego. A jo dzisiok powiem, ze downoś mi się łobjawio, wtencos kiej dotykom serca – bo to serce bije downościom, bije jak serca łojców, dziadków, pradziadków. Downoś siongo barz głęboko – pocontków nase łojcowizny, pocontków Wolnego, Królewskiego Miasta Piwnicne – downoś idzie bez całe wieki. Jes jak podwalina chołpy, jak skarb w roli zakopany, jak pochnoś ziół na łące...

Wanda Łomnicka-Dulak

"Nadpopradzka Szkoła Dawności. Od przedszkola do seniora" to projekt zrealizowany w ramach II edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego. Zagłosowało na niego 1 524 Małopolan. Wciąż słychać echa realizowanych w 2018 roku działań, a niektóre z nich swój finał będą mieć w najbliższych miesiącach.
Skale projektu najlepiej oddaje próba stworzenia listy zaangażowanych osób:

Urząd Marszałkowski b. członek Zarządu **Leszek Zegzda** - wielki przyjaciel piwniczańskiego folkloru.
Dyrektor MCK SOKÓŁ **Antoni Malczak** - towarzyszenie projektowi;
wicedyrektor **Małgorzata Kalarus** - matczyne spojrzenie na działania zespołu;
główna księgowa **Teresa Łukasik** - mnożenie i dzielenie pieniędzy;
Marek Harbaczewski – całościowa opieka, koordynacja działań, ogromna praca organizacyjna i logistyczna;
Monika Kurzeja – twórcza inspiracja projektu.

Śp. Darek Rzeźnik - tchnięcie w zespół ducha zmagań z materią projektu;
Stanisław Źrałka - pasterstwo nadpopradzkie;
Katarzyna Sikorska - warsztaty tańca, współredakcja ćwiczeń gwarowych;
Maria Sikorska - warsztaty pieśni obrzędowej, "nadpopradzkie jodło" i warsztaty wypieku placków pasterskich;
Piotr Maślanka - opieka organizacyjna z ramienia MGOK i zespołu, warsztaty tańca, pasterstwo nadpopradzkie, opracowanie wkładki fotograficznej do śpiewnika, sprawy związane z zakupem strojów;
Wanda Łomnicka-Dulak - opieka merytoryczna nad projektem, opracowanie Słownika "Nadpopradzka Dawność";
Krzysztof Kulig - warsztaty gry na dudach; **Magdalena Kroh** - wykład o zwyczajach kolędniczych;
Antoni Kroh - wykład o rekrutach; **Michalina Wojtas** - taniec ludowy dla przedszkolaków, warsztaty krzyżaka dla zespołu;
Grażyna Skoczeń - plastyka obrzędowa - palmy, pisanki; **Krystyna Durlak** - dawne makatki, zdobnictwo chust kaźmierkówek;
Karolina Łomnicka - haft ludowy, zdobnictwo czepców, wykonanie jednego czepca, grafiki do słownika;
Józef Wietrzak - ziołolecznictwo, medycyna ludowa; **Stanisław Sławecki** - kowalstwo - lekcja dla przedszkolaków;
Piotr Kulig - lekcje folkloru w szkołach i przedszkolach, nadzór nad zakupem instrumentów - gęśle i dudy;
Elżbieta Bołoz - pożywienie górali nadpopradzkich, święcenina;
Ewa Sowińska, Bernadeta Musiał - pokaz wyrobu rękawic furmańskich; **Maria Smyda** - pieczenie chleba i podpłomyków;
Jan Tomasiak - podstawy ciesielki, ciosanie belek - pokaz dla przedszkolaków;
Andrzej Tomasiak - podstawy ciesielki - pokaz dla przedszkolaków, organizacja wywiadów, konsultacja słownika;
Jadwiga Tomasiak - dawne śniadanie dla dziecka; **Magdalena Rychtarczyk** - dawne zabawki, lalki szmacianki;
Dajana Maślanka - opracowanie materiałów promocyjnych, druk zaproszeń i plakatów, projekt okładki słownika gwarowego, grafiki oddzielające rozdziały słownika, opracowanie wkładki fotograficznej słownika, ilustracje ćwiczeń gwarowych dla dzieci;
Dariusz Łomnicki - dokumentacja fotograficzna projektu, opracowanie wkładki fotograficznej słownika;
Danuta Maślanka - pomoc w przeprowadzeniu lekcji ginących zawodów oraz lekcji folkloru dla przedszkolaków, współredakcja i druk ćwiczeń gwarowych;
Danuta Cetera - wykład o obrzędach przejścia - "Narodziny, pogrzeb w tradycji ludowej";
Kinga Cieślikowska i Helena Źrałka - współredakcja ćwiczeń gwarowych dla dzieci;
Stanisław Jarząb - zbudowanie gęśli, opracowanie ministowniczka wyrazów związanych z pracą w lesie;
Katarzyna Broda - warsztaty śpiewu karpackiego; **Janina Tomasiak** - wykonanie elementów zdobnictwa świątecznego;
Izabela Miejska - wykonanie upominków promocyjnych; **Emilia Buczek** - fotografia na płytę wydawaną przez ISPAN;
Maria Lebdowiczowa - korekta i konsultacja merytoryczno-gwarowa słownika;
Krystyna Dulak-Kulej - konsultacja merytoryczno-gwarowa słownika; **Danuta Sułkowska** - pomoc w korekcie aneksu;
Katarzyna Jarzębak i Roma Malik - pomoc w korekcie; **Zofia Łomnicka** - konsultacja merytoryczno-gwarowa słownika.

Dziękuję, to słowo, które wyraża wdzięczność. Są tacy, którzy wierzą w jego magiczną moc, chociaż pewnie znajdzie się też ktoś, kto uzna je za staroświeckie, trudniejsze do wypowiedzenia niż „miąższ" od końca, z pisownią co najmniej tak problematyczną jak słowo „gżegżółka". Nie ulegajmy jednak takim opiniom. Dobrze jest zamknąć miniony rok i zacząć nowy od słowa dziękuję.

W czasie Koncertu Podsumowującego Rok Jubileuszowy szczególne słowa uznania oraz podziękowanie za pracę na rzecz społeczności lokalnej skierowano do Antoniego Leśniaka, Barbary Paluchowej i Wandy Łomnickiej-Dulak.

W okresie okołoświątecznym wszystkie szkoły podejmowały inicjatywy, w ramach których pomagały innym, a potem dziękowały tym, którzy przyłączyli się do nich. Doskonale wyraziła to Anna Stanczak – Łomnicka, nauczycielka ze szkoły w Piwnicznej-Zdroju: *Odruchy serca są często zagłuszane przez szarą rzeczywistość, przez sprawy codzienne wydające się zawsze ważne, że aż przesłaniające to, co istotne i świadczące o człowieczeństwie. Okres Bożego Narodzenia to czas, dzięki któremu – przypominamy sobie, że nie jesteśmy samotnymi wyspami, że poczucia szczęścia nie osiągnie się tylko i wyłącznie poprzez „mieć", gdyż ono wynika z bycia z innymi, z solidaryzowania się z osobami, które potrzebują wsparcia. Dziękujemy Uczniom i Rodzicom za zaangażowanie. Jesteśmy pewni, że ci, którzy nie byli obojętni i wsparli charytatywne akcje, odczuwają radość i spokój.*

Zespół Dolina Popradu kończył 2018 rok podziękowaniami dla osób zaangażowanych w projekt Nadpopradzka Szkoła Dawności. *Od przedszkola do seniora*.

Słowo dziękuję padało wiele razy z ust wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Były też odwrotne podziękowania – Ci którzy wpłacali pieniądze do puszek, dziękowali wolontariuszom za ich pracę.

Stowarzyszenie *Nasz Dom* wyraziło wdzięczność licznie zgromadzonej widowni za przybycie na integracyjne jasełka Polskie Betlejem. W trakcie przedstawienia przywołane zostały, m.in. słowa Matki Teresy z Kalkuty: *dając światu najlepsze co posiadasz, otrzymujesz ciosy – dawaj światu najlepsze co posiadasz, mimo wszystko.*

Ostatnie dziękuję kieruję do wszystkich, którzy gotowi są nieść różnoraką pomoc.

TO

Znad Popradu
Gazeta Samorządu Lokalnego

p.o. redaktora: Teresa Ortyl
Adres Redakcji: Piwniczna-Zdrój, Rynek 11, MGOK, tel. 18 446 41 57
e-mail: znadpopradu@piwniczna.pl
Wydawca: MGOK w Piwnicznej
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji, niezbędnej korekty i nadawania własnych tytułów. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

SPIS TREŚCI

INFORMACJE Z URZĘDU 4
JAKOŚĆ WÓD RZEKI POPRAD 6
JAKIE POWINNO BYĆ SPOTKANIE ŚWIĄTECZNE? 8
ORSZAK TRZECH KRÓLI 10
GWIAZDA, POTĘŻNA JAK SAMO SŁOŃCE 12
PODZIĘKOWANIA ZE SZKÓŁ 14
POBILI REKORD 14
PRZY TOBIE SIĘ DOBRZE GRA 16
PIWNICZANIE NA FRONTACH I WOJNY ŚWIATOWEJ 18
KRONIKA SZKOŁY POWSZECHNEJ 1 KLASOWEJ W KOKUSZCE 20
CO SŁYCHAĆ NAD POPRADEM? 22
CHODOK, DZIOPKA, DZIECKO 23
NARTY? NA STOK! I… DO MUZEUM! 24
VISEGRAD MARATON RYTRO 25
DZIEŃ DOBRY, UCZENNICE I UCZNIOWIE! 26

INFORMACJE Z URZĘDU

V SESJA RADY

V Sesja Rady Miejskiej w Piwniczej-Zdroju odbyła się 21 stycznia 2019 r. Uczestniczyło w niej 15 radnych. Najważniejszą częścią było podjęcie **Uchwały budżetowej Miasta i Gminy na rok 2019**, która została przyjęta stosunkiem głosów 14 – za, 1 – wstrzymujący się.

Ponadto przyjęto następujące uchwały:

- w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na lata 2019-2029,
- w sprawie planów pracy Rady oraz Komisji,
- w sprawie upoważnienia do złożenia wniosku oraz przyjęcia do realizacji projektu pn. Strategia Rozwoju Elektromobilności dla Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój.

Protokoły z głosowań imiennych umieszczane są na stronie internetowej Urzędu Miejskiego oraz publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej. Sesje Rady są transmitowane. Retransmisje obrad umieszczane są na stronie **www.piwniczna.sesja.pl**.

MN

BUDŻET W LICZBACH

- dochody budżetu w roku 2019 zostały zaplanowane na kwotę **50.132.882,15 zł**, w tym bieżące 40.838.907,31 zł, a majątkowe 9.292.974,84 zł.
- wydatki budżetu ustalono na **48.116.640,15 zł**, w tym bieżące wydatki 38.600.510,41 zł, majątkowe 9.516.129,74 zł.
- rozchody budżetu ustalono na **2.016.242,00** zł, wydatki na obsługę długu publicznego na 770.000 zł.

Przedstawiamy fragment opinii Komisji Finansów i Gospodarki Budżetowej dotyczącej Projektu Budżetu na rok 2019

(…) Budżet, za wyjątkiem wniosków składanych przez sołtysów, nie odzwierciedla potrzeb mieszkańców zgłaszanych w propozycjach do budżetu przez osiedlowych. Przede wszystkim brak jest wydzielonych środków na remonty i modernizację dróg i mostów na terenie Gminy, które każdego roku wymagają nakładów finansowych. Brak także zabezpieczenia środków na wkłady własne, by móc starać się o wspólną realizację zadań z Powiatem.

Przyjęte do budżetu na 2019 rok kwoty dotyczące realizacji zadań przez jednostki budżetowe znacznie odbiegają od projektów złożonych przez dyrektorów, poziom ich finansowania został ustalony na poziomie z roku 2018. Projekt budżetu przedstawiony przez ZEAS prognozował kwotę pokrywająca realizację zadań związanych z oświatą aż na 21.280.675,50zł w pierwszej wersji (podczas gdy wszystkie wydatki bieżące gminy stanowić mają wg projektu budżetu Gminy 38.600.510,41 zł), 18.565.419,40 zł w drugiej wersji, 14.295.700,00 zł w następnej, która nie uwzględniała podwyżek dla nauczycieli od stycznia 2019 roku, a dodatki rzeczowe były ustalone na podstawie roku 2017, przewidziano dotację dla Stowarzyszenia (które prowadzi szkołę w Kokuszce i w Wierchomli, przyp. red.) na okres 6 miesięcy. Do budżetu przyjęto ostatecznie 13.323.919,00 zł - może to wpłynąć niekorzystnie na funkcjonowanie Jednostek związanych z oświatą i doprowadzić do przekroczenia przez nie dyscypliny finansowej podczas realizacji zadań – po przeliczeniach w I i II kwartale 2019 konieczna zatem może być korekta planu uwzględniająca wszystkie zmiany i pozwalająca na prawidłowe funkcjonowanie placówek. Należy jednak zauważyć, że wraz z obecnym rokiem nastąpi wygaszenie gimnazjów na terenie Gminy, a także, że w ostatniej wersji zmniejszono znacznie wydatki majątkowe z 1.294.000,00 zł do 100.000,00 zł.

Komisja stwierdza, iż realizacja budżetu może okazać się trudna ze względu na niewykonywanie od kilku lat wpływów z odpłatnego nabycia prawa własności oraz prawa użytkowania wieczystego nieruchomości - planowana kwota w tym rozdziale może nie zostać osiągnięta. Do tego dojść mogą także zaległości podatkowe od osób prawnych (wpływy z podatku od nieruchomości), a także zobowiązania, które nie zostały uwzględnione w projekcie budżetu na rok 2019, a „przejdą" z roku 2018 i będą one musiały zostać zapłacone (zobowiązania te występują nie tylko wobec podmiotów zewnętrznych, ale także własnych jednostek budżetowych).

Zdaniem Komisji przyjęto do realizacji zbyt wiele zadań z udziałem środków zewnętrznych przekraczających możliwości finansowe Gminy, by samodzielnie móc pokryć wkłady własne, czego odzwierciedleniem jest m.in. projekt WPF (wieloletniej prognozy finasowej) i planowany w 2020 roku kredyt w wysokości 3.839.616,00zł (w tym 1.323,374,00zł na pokrycie deficytu), co doprowadzi do spowolnienia oddłużania Gminy, ale także może wpłynąć negatywnie na realizację zadań własnych. (…)

Protokół został sporządzony przez J. Deryng – treść przyjęto bez uwag.

GMINA W LICZBACH

ROK 2018	
urodzenia	**116**
w tym miasto	44
gmina	72
zgony	**98**
w tym miasto	55
gmina	43
małżeństwa	**107**

BT

OGŁOSZENIA O NABORZE

10 stycznia 2019 r. Burmistrz Piwnicznej-Zdroju ogłosił nabór na samodzielne kierownicze stanowisko dyrektora Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Piwnicznej-Zdroju oraz na samodzielne kierownicze stanowisko dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Piwnicznej-Zdroju.

Informacja o wyniku naboru będzie umieszczana w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.piwniczna.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju.

WG

ZMIANA SKŁADU KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH I NARKOMANII

W związku z rezygnacją długoletnich członków Burmistrz Piwniczej-Zdroju zaprosił do składania ofert członkostwa w Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii. Chęć pracy w Komisji zgłosiło 8 osób. Obecnie trwa weryfikacja zgłoszeń. Spośród kandydatów zostanie powołany nowy skład Komisji.

MN

INFORMACJA PARKINGOWA

Informujemy, że wznawia się pobór opłaty parkingowej za postój samochodów w strefie parkowania na Rynku.

OPŁATY

– w parkometrze;

1 zł do 30 minut

2 zł za pierwszą i każdą następną godzinę

– w kasie lub na konto Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju nr konta: 83 8813 0004 2001 0000 7100 0002;

50 zł abonament miesięczny

50 zł za nieuiszczenie opłaty lub przekroczenie opłaconego czasu parkowania (opłata zgodnie z informacją w wezwaniu)

W tytule przelewu za abonament miesięczny należy wpisać: *„abonament za postój samochodu – nr rejestracyjny - miesiąc – rok".* Wydruk przelewu (dane osobowe i nr swojego konta, można zanonimizować) lub potwierdzenie z kasy Urzędu należy umieścić za przednią szybą samochodu.

NOWE STAWKI OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI

Burmistrz Piwnicznej – Zdroju informuje, że od 1 stycznia 2019 roku obowiązują **nowe stawki** opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi:

9,00 zł – w przypadku zadeklarowanej segregacji odpadów

18,00 zł – w przypadku nie zadeklarowanej segregacji odpadów

Jednocześnie, od 1 stycznia 2019 roku została wprowadzona **ryczałtowa stawka** opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi **od nieruchomości z domkami letniskowymi lub wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe.** Właściciele takich nieruchomości zobowiązani są do złożenia nowej deklaracji o wysokości opłaty za odpady komunalne.

Roczne stawki opłaty od tych nieruchomości wynoszą:

168 zł – od każdej nieruchomości w przypadku zadeklarowanej segregacji

216 zł – od każdej nieruchomości w przypadku nie zadeklarowanej segregacji

UWAGA! Terminy płatności podatków i opłat za odpady – raty płatne: 15.03; 15.05; 15.09; 15.11

NORMY JAKOŚCI WĘGLA – ZGŁASZANIE NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Od 4 listopada 2018 roku obowiązuje zakaz sprzedaży węgla o bardzo niskiej kaloryczności, wysokiej zawartości siarki i wilgoci. *Rozporządzenie ministra energii z dnia 27 września 2018 roku w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych (Dz.U. z 2018 poz. 1890)* określa szczegółowo, jakie parametry musi spełniać węgiel dopuszczony do sprzedaży. Uchwała antysmogowa dla Małopolski wprowadza ponadto ograniczenia w zakresie parametrów węgla dopuszczonego do spalania – dopuszcza się spalanie węgli oznaczonych zgodnie z ww. rozporządzeniem jako kęsy, kostka, orzech, groszek, ekogroszek i ekomiał. Uchwała zakazuje spalania węgla oznaczonego jako miału, mułów węglowychi flotów.

Instytucją odpowiedzialną za kontrolę sprzedawców i dystrybutorów paliwa jest **Inspekcja Handlowa** (Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Nowym Sączu). Jeżeli zauważysz, że zakupione przez Ciebie paliwo jest złej jakości, możesz także zgłosić nieprawidłowość przez formularz dostępny na stronie internetowej **Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów** (www.uokik.gov.pl).

MŻ

JAKOŚĆ WÓD RZEKI POPRAD

Wszystko zależy od punktu widzenia?

W czasie debat poprzedzających wybory samorządowe wypłynął temat rzeki Poprad. Stwierdzono, że skupiając się na budowaniu wyciągów i czekając na „objawienie się Kicarza" zapomnieliśmy, że to rzeka Poprad przez setki lat była żywicielką Piwnicznej. Zaczęły padać pytania o stan wody. Wszyscy bezradnie spoglądali na siebie. Nikt nie znał odpowiedzi – aktualnych wyników.

Temat jakości wód danej rzeki można zamknąć podając wynik czynników ekologicznych i chemicznych. Laikowi same cyfry nic nie powiedzą. Wynik będzie zrozumiały dopiero gdy poznamy sposób badania i kryteria oceny.

KTO MONITORUJE JAKOŚĆ WODY RZEKI POPRAD?

System oceny jakości wód powierzchniowych w Polsce jest regulowany prawnie od początku lat 60. ubiegłego wieku i podlega ciągłej ewolucji. Jednak nie jest wcale tak łatwo uzyskać informację o obecnym stanie wód rzeki Poprad. Stacje Sanitarno-Epidemiologiczne mają obowiązek kontrolować kąpieliska, a rzeka Poprad nie jest do nich zakwalifikowana na żadnym odcinku. Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie stwierdzili, że nie są uprawnieni do przekazywania informacji i grzecznie odsyłali do Regionalnego Wydziału Ochrony Środowiska. Regionalny Wydział Ochrony Środowiska ma obowiązek sporządzenia i udostępnienia zebranych danych dotyczących poprzedniego roku do końca czerwca, a więc w tym momencie mogą jedynie odesłać do upublicznionych wyników badań z 2017 roku dostępnych na ich stronie internetowej.

KRYTERIA UŻYTKOWE CZY PRZYRODNICZE?

Wyniki badań to jedno, nasuwa się jednak pytanie jak uzyskane dane zinterpretować i do czego odnieść. Przez lata nawet specjaliści nie byli co do tego zgodni. Początkowo kryteria oceny jakości wód były odmienne w zależności od ich aspektu użytkowego jako zasobu dla przemysłu, rolnictwa, rekreacji czy wykorzystania spożywczego. Inne podejście zakładało, że kryteria oceny jakości wód są takie same dla wszystkich cieków i zbiorników, ale wody o różnej jakości mogą mieć różne przeznaczenie, a dodatkowe kryteria oceny dotyczyć powinny wód bezpośrednio wykorzystywanych do spożycia czy kąpieli. Obydwa podejścia, skupiając się na użytkowym aspekcie wód, pomijały przyrodniczą ich rolę. Woda płynąca w wodociągu, mimo że niemal pozbawiona życia, jako pozbawiona także rozpuszczonych substancji różnego typu, mogła być oceniona lepiej niż woda w jeziorze będącym rezerwatem przyrody, naturalnie mętnym. W odpowiedzi, od początku XX w., biolodzy opracowywali kolejne systemy oceny ekosystemów wodnych pod kątem ich bliskości do stanu naturalnego, bez gospodarczego wpływu człowieka. Zgodnie z tym podejściem taka sama zawartość substancji biogennych w potoku górskim i dużej rzece nizinnej

Fot. Witor Baron, udostępniona MGOK w ramach konkursu Widokówka z Piwnicznej

może świadczyć o zupełnie innym stanie. Oba podejścia zbiegły się podczas prac nad dyrektywą unijną ustanawiającą ramy dla europejskiej polityki wodnej, nazwanej później **Ramową Dyrektywą Wodną** (RDW).

STAN EKOLOGICZNY I STAN CHEMICZNY

Podstawowa ocena jakości wód powierzchniowych według RDW ma opierać się na dwóch filarach **ocenie stanu ekologicznego**, skupiającej się na ocenie zbieżności struktury ekosystemów wodnych z warunkami naturalnymi oraz **ocenie stanu chemicznego**, skupiającej się na zanieczyszczeniach szczególnie szkodliwych dla środowiska i człowieka. Ocenę stanu wód powierzchniowych (rzek, jezior, wód przejściowych i przybrzeżnych) wykonuje się w odniesieniu do **jednolitej części wód powierzchniowych (jcwp)** na podstawie wyników państwowego monitoringu środowiska (PMŚ). Stan lub potencjał ekologiczny jcwp klasyfikuje się poprzez nadanie danej jednostce jednej z **pięciu klas jakości**, przy czym klasa pierwsza oznacza bardzo dobry stan ekologiczny lub maksymalny potencjał ekologiczny, klasa druga dobry stan lub potencjał ekologiczny, zaś klasy trzecia, czwarta i piąta odpowiednio stan lub potencjał ekologiczny umiarkowany, słaby i zły.

OBOWIĄZUJĄCE ZASADY

Zarówno w klasyfikacji poszczególnych elementów jakości, jak i ocenie stanu jcwp według RDW obowiązuje zasada **„najgorszy decyduje"**. Oznacza ona, że wystarczy, aby jeden z klasyfikowanych elementów nie osiągnął środowiskowej normy jakości dla stanu dobrego i ogólna ocena stanu wód będzie określona jako zła. W procedurze oceny stanu jcwp stosuje się również tzw. **zasadę dziedziczenia**. Reguła ta umożliwia zestawienie na koniec okresu badawczego wyników klasyfikacji wszystkich wskaźników monitorowanych w danym okresie, z zastrzeżeniem, że do końcowej oceny są wykorzystane najnowsze dostępne i kompletne roczne wyniki badań.

ZŁY STAN WÓD

W latach 2011-2016 w Polsce oceny ogólnego stanu dokonano w przypadku 1752 jcwp, z czego tylko w 127 (7,25%) stwierdzono stan dobry, natomiast w 1625 (92,75%) stwierdzono stan zły. Obecnie obydwie monitorowane części Popradu od Smereczka do Łomniczanki oraz od Łomniczanki do ujścia znalazły się w wykazie jcwp **zagrożonych nieosiągnięciem wyznaczonych celów środowiskowych do 2021 r.**

TO

KLASYFIKACJA STANU RZEKI POPRAD

na odcinkach od Smereczka do Łomniczanki oraz od Łomniczanki do ujścia (Stary Sącz)

Punkt pomiarowo-kontrolny	Nazwa jednolitej części wód powierzchniowych	Klasyfikacja stanu/ potencjału ekologicznego KLASA	Klasyfikacja stanu/ potencjału ekologicznego	Klasyfikacja stanu chemicznego	Ocena stanu
Poprad - Piwniczna	Poprad od Smereczka do Łomniczanki	5	zły stan ekologiczny	stan chemiczny dobry	zły stan wód
Poprad - Stary Sącz	Poprad od Łomniczanki do ujścia	4	słaby stan ekologiczny	stan chemiczny dobry	zły stan wód

Opracowanie własne na podstawie: Zestawienie tabelaryczne danych do klasyfikacji stanu wód powierzchniowych (tabela 15_Klasyfikacja i ocena stanu 2017)

Opracowano na podstawie: Monitoring wód powierzchniowych, Wyniki klasyfikacji stanu/potencjału ekologicznego, stanu chemicznego i oceny stanu jednolitych części wód powierzchniowych w województwie małopolskim w roku 2017, www.krakow.pios.gov.pl/stan-srodowiska/monitoring-wod/monitoring-wod-powierzchniowych/Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, Stan Środowiska w Polsce Raport 2018, Raport opracowany pod kierunkiem Anny Katarzyny Wiech, Małgorzaty Marciniewicz-Mykiety, Barbary Toczko, Biblioteka Monitoringu Środowiska Warszawa 2018.

KONCERT PODSUMOWUJĄCY ROK JUBILEUSZOWY W MIEJSKO-GMINNYM OŚRODKU KULTURY

JAKIE POWINNO BYĆ SPOTKANIE ŚWIĄTECZNE?

Choć wersji jest zapewne sporo, to najczęściej każdy z nas chciałby, aby spotkanie świąteczne przebiegało w przyjaznej, życzliwej atmosferze,wzmacniało łączące nas więzi i przywoływało dobre wspomnienia. W ten klucz wpisał się koncert podsumowujący rok jubileuszowy połączony z uhonorowaniem Antoniego Leśniaka, Wandy Łomnickiej-Dulak i Barbary Paluchowej.

„… I PRZEKONAJ, ŻE TAK MA BYĆ…"

Unikatowe rocznice i ważne dla Piwnicznej daty, w które obfitował miniony 2018 rok, zostały jeszcze raz przypomniane w czasie jubileuszowego koncertu, który odbył się 27 grudnia w M-GOK. Przez wspomnienia historycznych wydarzeń z wdziękiem przeprowadziła zebranych prowadząca Monika Dominik. Za każdym razem przywoływanym datom towarzyszyły ciepło przyjmowane akcenty muzyczne i to właśnie one najmocniej poruszały odbiorców.

Szczególny nastrój towarzyszył dwóm momentom. Pierwszy, to wspomnienie Józefa Długosza – wspaniałego człowieka, długoletniego kustosza piwniczańskiego

muzeum, gawędziarza, fotografa, członka zespołu mandolinowego ECHO, petetekowca – którego pożegnaliśmy w kwietniu 2018 roku. Czuć było wzruszenie w silnych, białych głosach członków zespołu *Doliny Popradu,* gdy śpiewali „Kolędę dla nieobecnych"

- Daj nam wiarę, że to ma sens. Że nie trzeba żałować przyjaciół. Że gdziekolwiek są – dobrze im jest, bo są z nami choć w innej postaci. I przekonaj, że tak ma być, że po głosach tych wciąż drży powietrze…

Drugi moment, o wiele bardziej radosny, lecz nie mniej wzruszający, to niespodzianka jaką zespół mandolinowy *ECHO* przygotował dla swojego wieloletniego dyrygenta Antoniego Leśniaka. Miłą sercu i uchu niespodziankę (zespół zebrał się specjalnie, aby przygotować krótki program i wystąpić) przyjął z wdzięcznością, ale nie uległ prośbom, by jeszcze raz dyrygować. Z uśmiechem i wzruszeniem podziękował zespołowi za muzyczny prezent, a to wzruszenie udzieliło się również nielicznej widowni.

ZATRZYMUJEMY CZAS

Wspominanie ważnych rocznic rozpoczęto oczywiście od odwołania się do 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, a przy tej okazji 85. rocznicy śmierci pierwszego w niepodległej Polsce burmistrza Piwnicznej Michała Jeżowskiego. Wyrazu przywoływanym wydarzeniom nadała gra Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej i śpiew solistki Natalii Zawalskiej.

Wraz z narodzinami niepodległej Polski – narodziło się polskie harcerstwo. Stulecie harcerstwa zostało pięknie zaakcentowane poprzez śpiew młodziutkiej harcerki Martyny Koszkul.

Nie pominięto ważnych dla naszej miejscowości rocznic: 670-lecia lokacji Piwnicznej, 50-lecie Spółdzielni Pracy „Piwniczanka" oraz 40-lecia Towarzystwa Miłośników Piwnicznej.

- *Narody tracąc pamięć – tracą życie. Ocalamy przeszłość utrwalając ją w słowie, w obrazie, w muzyce. Zatrzymujemy czas ocalając rzeczy do niego przynależne*. Po takim wprowadzeniu Monika Dominik przypomniała początki Muzeum Regionalnego. Tutaj znakomicie wpisał się śpiew zespołów *Dolina Popradu i Małe Piwnicoki*.

UHONOROWANI

W drugiej części koncertu za pracę na rzecz społeczności lokalnej uhonorowani zostali Antoni Leśniak, Wanda Łomnicka-Dulak oraz Barbara Paluchowa (nieobecna na uroczystości). Przedstawiając zasługi wyróżnionych osób okolicznościowe upominki wręczyli Artur Rola – Dyrektor Wydziału Edukacji Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego, Marian Dobosz – członek Zarządu Powiatu Nowosądeckiego oraz Dariusz Chorużyk – Burmistrz Piwnicznej-Zdroju. Trudno przedstawić wieloletni wkład wymienionych osób w ożywiane życia kulturalnego Piwnicznej. Podkreślę więc tylko to, co sprawiło, że zostały one uhonorowane akurat w 2018 roku. Antoni Leśniak po ponad 25 latach zakończył prowadzenie Orkiestry Mandolinowej ECHO. Barbara Paluch właśnie w 2018 roku obchodziła jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Wanda Łomnicka-Dulak zakończyła opracowanie i przygotowanie do druku *cz. I Leksykonu gwary i kultury ludowej górali nadpopradzkich*. Muzyczną laurkę dla laureatów wykonała Natalia Zawalska, której akompaniowała Magdalena Durlak.

Zakończenie roku Jubileuszu Niepodległości, podsumowanie wydarzeń, koncert w wykonaniu orkiestry, młode solistki, no i nastrój dobiegającego końca roku. Chciałoby się być razem, cieszyć się tym co dobre, docenić tych spośród nas, którzy robią mądre i piękne rzeczy… Uhonorować nie tylko oficjalnie, ale tak z serca, od nas członków tej lokalnej społeczności. A na sali mniej osób niż wykonawców, brak wielu zaproszonych, nie dojrzy się (poza nielicznymi wyjątkami) nawet radnych. Szkoda!

TO

ORSZAK TRZECH KRÓLI

Czy to dlatego, że postacie Trzech Króli są dość tajemnicze? Czy dlatego, że lubimy wspólny śpiew? A może dlatego, że to udane połączenie trzech elementów – Mszy Św., Królewskiego Orszaku Konnego i wspólnego kolędowania? Dość, że mimo dużych opadów śniegu, wiatru i ujemnej temperatury Orszak Trzech Króli możemy uznać, za wydarzenie udane.

LEGENDY I SPEKULACJE

Kolejny raz Orszak Trzech Króli pojawił się w Piwnicznej-Zdroju. Na czele Orszaku, prowadzeni przez gwiazdę, jechali konno Trzej Mędrcy ze Wschodu. Wszyscy uważnie się im przyglądali chcąc zgadnąć, czy już ich kiedyś widzieli. Rzeczywiście przybyli oni z odległych krain, gdyż poza dniem 6 stycznia trudno ich spotkać w Piwnicznej. Przypomnijmy, że przecież nie ma zbyt wiele źródłowych dokumentów na temat personaliów Trzech Króli, natomiast więcej jest legend i spekulacji. W sztuce Kacper przedstawiany jest najczęściej jako ofiarujący mirrę Afrykańczyk, Melchior – jako dający złoto Europejczyk i Baltazar – jako król azjatycki przynoszący do żłóbka kadzidło.

JAK POWIEDZIEĆ SALOMONOWE KAZANIE W OBECNOŚCI TRZECH MĘDRCÓW?

Punktualnie o 15.00 Królowie weszli do kościoła parafialnego, aby oddać hołd nowonarodzonemu Dziecięciu i uczestniczyć we Mszy Św. Uważnie przyglądnęli się szopce z Herbem Piastów wiszącym na bocznej ścianie, hasłem „Boża Dziecino błogosław naszej Ojczyźnie" i biało-czerwonym tłem nad stajenką. Przy żłóbku złożyli dary: złoto – symbol godności królewskiej, kadzidło – godności kapłańskiej, mirrę – symbol wypełnienia proroctw mesjańskich oraz zapowiedź śmierci Zbawiciela. Mszę Świętą poprowadził i homilię wygłosił ks. proboszcz Krzysztof Czech. W kazaniu podkreślił, że nie jest łatwo przemawiać w obecności Trzech Mędrców. Przypomniał, że aby złożyć hołd Jezusowi Trzej Królowie musieli pokonać wiele trudności. Nic wartościowego w życiu nie przychodzi bez wysiłku. Proboszcz życzył wszystkim wiernym, aby w Święto Objawienia Pańskiego nie tylko naprawdę uwierzyli w Chrystusa, ale również tak naprawdę Mu uwierzyli.

WYSIŁEK BY ODNALEŹĆ NOWONARODZONEGO

Po zakończonej Mszy Św. Królewska Parada Konna, przy śpiewie czarnych górali przeplatanym grą na dudach Michała Gumulaka i Krzysztofa Kuliga, wraz z zebranymi ludźmi przeszła na Halę Widowiskowo-Sportową. Zdaje się, że wspólny przemarsz w śnieżnej aurze, nie był powodem do narzekań, lecz okazją, by zastanowić się nad wysiłkiem, jaki kiedyś podjęli Trzej Królowie, by odnaleźć Nowonarodzonego Pana.

HEJ KOLĘDA, KOLĘDA?

Wzorem lat ubiegłych na hali odbyło się wspólne polsko-słowackie kolędowanie. Wystąpiły Chór Cirkevny

Zbor Svateho Ondreja z Chmelnicy, Regionalny Zespół Dolina Popradu i Dziecięcy Zespół Regionalny Małe Piwnicoki. Kolędowanie poprowadziła Monika Dominik. W nastrojowym programie znalazło się między innymi *Orędzie Bożonarodzeniowe Urbi et Orbi* Jana Pawła II z 1988 oraz wiersz *Trzej Magowie ze Wschodu* Leopolda Staffa. Wiele radosnych emocji wzbudził wyczekiwany przez wszystkich hołd Trzech Króli u żłóbka przy dźwiękach trąbity i góralskim śpiewie. Liryczny występ Chóru ze Słowackiej Chmelnicy pod kierownictwem Marty Krafczikovej był udanym wstępem dla naszych zespołów. Kiedy na rozległej hali wspólnie stanęły Dolina Popradu i Małe Piwnicok,i siedzący na trybunach widzowie, westchnęli: – *cudny widok*…

Organizatorami Orszaku Trzech Króli byli: MGOK w Piwnicznej-Zdroju oraz Parafia NNMP, a także prezentujące się w czasie koncertu zespoły regionalne, których członkowie między innymi przygotowywali scenografię. Wystrój nie byłby tak okazały, gdyby nie życzliwość piwniczańskiego Zakładu Leśno-Drzewnego, za co organizatorzy dziękowali rozpoczynając kolędowanie. Piwniczanie chyba polubili tę stosunkowo nową inicjatywę, bo wzięli w niej liczny udział. To chyba także kolejny dowód, że wspólne działanie M-GOK i Parafii NNMP wszystkim wychodzą na dobre.

TO

GWIAZDA, POTĘŻNA JAK SAMO SŁOŃCE

Cała Polska zna zwyczaj chodzenia z kolędą, z gwiazdą, z szopką, z turoniem. Przebierańcy chodzili od domu do domu śpiewając kolędy i przedstawiając przygotowane inscenizacje jasełek. W wesołym orszaku pojawiali się: anioł, diabeł, śmierć, król, żołnierz, żyd, pasterz, cyganka, turoń i wiele innych postaci, często w zależności od inwencji oraz możliwości kolędników.

GWIAZDA PRZEWODNIK

Każdy z rekwizytów noszony przez przebierańców ma swoje znaczenie. Gwiazda kolędnicza w oczywisty sposób kojarzy się z betlejemską, którą królowie *„ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecię, zatrzymała się"* (*Ewangelia Św. Mateusza 2.9*). Generalnie astronomowie nie utożsamiają jej z żadnym autentycznym zjawiskiem niebieskim tamtego czasu. Przyjmuje się, że Biblia odnosi się do zjawiska symbolicznego będącego dowodem mesjanizmu Jezusa, gdyż proroctwo Balaama (Num. 24,17) określało Mesjasza jako „gwiazdę z Jakuba". Gwiazda betlejemska jest więc znakiem narodzin, czystości i przewodnictwa.

GWIAZDA OBRAZ IDEI BOSKIEJ

Symbolika gwiazdy jest rozległa, sięga czasów dużo odleglejszych niż narodziny Jezusa Chrystusa i zdaje się towarzyszyć człowiekowi od zawsze. *Gwiazda jest obrazem idei boskiej, według której porusza się świat, symbolem bóstwa, boskiego oka* (*W. Kopaliński, Słownik Symboli, Warszawa 1990, str.105*). Ponadto wyobraża mesjasza, anioła, mądrość, sukces, nieśmiertelność, zdrowie. Jako atrybut natchnienia, wolności, wysokiego, ambitnego celu widnieje na flagach wielu państw.

ZWYCZAJ CHODZENIA Z GWIAZDĄ

Obecny w naszym regionie zwyczaj chodzenia z gwiazdą został przywołany w czasie Orszaku Trzech Króli, na czele którego barwną gwiazdę niósł jej twórca Stanisław Jarząb – wieloletni członek Regionalnego Zespołu *Dolina Popradu*. Budując gwiazdę kierował się infomacjami z wywiadów przeprowadzonych z osobami, które kilkadziesiąt lat temu wędrowały z kolędą po piwniczańskich górach. W przeszłości z gwiazdą chodzili kawalerowie, rzadziej starsi gazdowie. Jeden z nich niósł umocowaną na drążku świecącą gwiazdę. Wykonywana była z papieru, bibuły albo pergaminu i ozdabiana wycinankami, świętymi obrazami, pomponami, kwiatami czy frędzlami. W środku umieszczano zapaloną świecę lub latarkę. Kolędnicy ze śpiewem odwiedzali kolejne domy, a w zamian dostawali coś do jedzenia, picia lub drobne pieniądze. Sytuacja pogodowa i inne przyczyny wymuszały wykonanie kilku kolejnych gwiazd. Papier i bibuła nie tylko niszczyły się od śniegu i wiatru, ale gwiazdy oświetlane wtedy świeczkami często ulegały spaleniu.

OCZAMI KOWNACKIEJ

Piękny opis piwniczańskiej tradycji chodzenia z gwiazdą przedstawia Maria Kownacka w książce *Szkoła nad obłokami*. Piwniczna miała szczęście, że Kownacka przebywając w Rytrze i gromadząc materiały do książki *Rogaś z Doliny Roztoki* zainteresowała się szkołą na Niemcowej i odwiedziła nasze okolice. Pobyty w Piwnicznej oraz kontakt z Mieczysławem Łomnickim i Edwardem Grucelą, nauczycielami w szkole na Niemcowej, był kanwą, na której powstał poniższy opis:

Od lasu powoli przybliżała się gwiazda, potężna jak samo słońce, ze wszystkimi rogatymi promieniami – nie dziwota, cały stary przetak na nią poszedł!
– a mieniąca się w kolorach i przezroczysta jak z pergaminu – nie darmo papier na nią w oleju maczano!
Kręci się, w którą chcesz stronę, a kolorowe blaski na śnieg ciska, bo świecę w niej niezgorszą zapalili.
Niesie gwiazdę spyrcorz w kożuchu kudłami na wierzch, a czarny na gębie od sadzy, że wcale nie rozpoznać, kto taki. Czapa na głowie wysoka, z papieru, kwiatki się na czubku chwieją.
Za gwiazdą dziad człapie. Kudły się na nim trzęsą, wąsiska i broda w pas, powrósłem jest przepasany, nogi też powrósłami owinięte.
Z paradą wielką wiedzie na łańcuchu turonia, sękaczem wymachuje a pogania zwierzę, a wrzeszczy!
Za nim ciżbią się inne maszkary – baba ze słomianym dzieckiem, droby z szablami, w wysokich czapkach z kwiatuszkami na czubku.
- Heej, to ci dopiero będzie heca!

(Maria Kownacka, Szkoła nad obłokami, Warszawa 1972, s. 59)

KRÓL POLSKIEJ ILUSTRACJI

Piękną ilustrację do cytowanego fragmentu wykonał Jan Marcin Szancer (ur. 12 listopada 1902 w Krakowie, zm. 21 marca 1973 w Warszawie) – polski grafik, ilustrator książek dla dzieci, przyjaciel i współpracownik Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. Szancer pisał bajki, felietony i scenariusze, reżyserował, był pierwszym kierownikiem artystycznym polskiej telewizji oraz profesorem warszawskiej ASP. Zasłynął jako autor doskonałych ilustracji do ponad 240 książek, m.in. do *Akademii Pana Kleksa, O krasnoludkach i o sierotce Marysi, Brzechwa dzieciom, Lokomotywa, Rzepka, Ptasie radio, Dziadek do Orzechów, Baśnie Andersena*; dla dorosłych ilustrował *Bajki i Satyry* Krasickiego, *Pana Tadeusza* Mickiewicza, *Trylogię* Sienkiewicza, książki np.: Puszkina, Swifta, Twaina. Charakteryzowała go niezwykła wrażliwość i poczucie humoru, świetnie wychwytywał klimat i atmosferę ilustrowanych opisów. Trudno znaleźć czytelników, których nie oczarował delikatnymi, subtelnymi twarzami ludzi o pięknych oczach, smukłych sylwetkach, powściągliwych gestach i wyrafinowanym szyku jakby przeniesionym z innej epoki.

TO

Ilustracja Marcin Szancer z książki M. Kownackiej, *Szkoła nad obłokami*, Warszawa 1972, s. 58.

Stanisław Jarząb z wykonaną przez siebie Gwiazdą Kolędniczą. Fotografia wykonana w czasie polsko-słowackiego kolędowania na Hali Widowiskowo-Sportowej w Piwnicznej w dniu Trzech Króli.

PODZIĘKOWANIA ZE SZKÓŁ

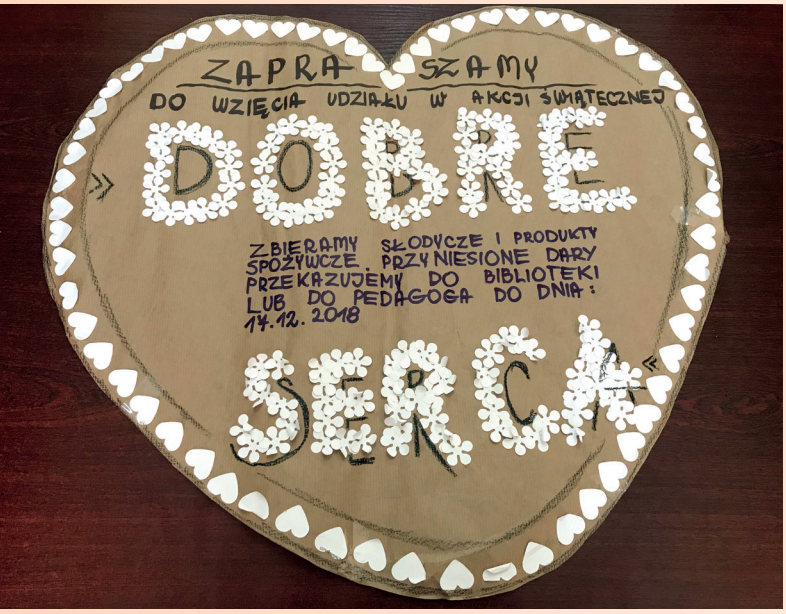

W Szkole Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju zostały zorganizowane akcje będące odpowiedzią na potrzeby dawania i brania. To nauka współodpowiedzialności. Młodzież ze Szkolnego Koła Caritas przez trzy dni zbierała produkty żywnościowe w sklepach *Delikatesy Centrum, Tesco, Biedronka, Spar, Strefa*. Podczas akcji **„Kilo"** czterdzieścioro pięcioro uczniów przygotowało trzydzieści paczek, które trafiły do samotnych, starszych osób. Młodzież odwiedziła potrzebujących w ich domach, podzieliła się z nimi opłatkiem i spędziła czas na miłej rozmowie.

Uczniowie szkoły po raz kolejny przyłączyli się także do akcji **„Dar Serca"**. Celem akcji jest niesienie pomocy ubogim rodzinom, które swe pociechy posyłają do piwniczańskiej placówki. Były zbierane przede wszystkim słodycze i artykuły spożywcze z długą datą ważności. W zbiórce wzięło udział 140 uczniów. Przygotowaliśmy 28 paczek, które otrzymały osoby wymagające wsparcia.

Samorząd Uczniowski zaangażował się w ogólnopolską akcję **Góra Grosza** organizowaną przez Towarzystwo Nasz Dom. W tym roku udało się zebrać 28 kg monet. Wszystkie klasy uczestniczyły w akcji.

Dziękujemy Uczniom i Rodzicom za zaangażowanie, chęć niesienia pomocy potrzebującym.

Krystyna Dziedzina, Małgorzata Sekuła,
Anna Stanczak – Łomnicka

Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju Nr 2 Kosarzyska z ramienia Sądeckiej Fundacji **Serce Sercu** zorganizował w dniach 14-15 grudnia 2018 r. w sklepie Tesco w Piwnicznej-Zdroju zbiórkę żywności dla potrzebujących. Zebrano bardzo dużo produktów, które mogły zostać rozdzielone dla osób najbardziej potrzebujących w naszej gminie. Dzięki uprzejmości Pana Marcina Barnowskiego, który dysponuje odpowiednim pojazdem udało się dotrzeć w najdalsze zakątki naszej gminy i rozdać paczki z żywnością.

Dyrektor Szkoły i Opiekun Samorządu Uczniowskiego oraz osoby którym zostały przekazane paczki składają serdeczne podziękowania wszystkim zaangażowanym.

Filip Malik

Pobili rekord!!!

Zaangażowany na 100%, albo i więcej Sztab WOŚP Piwniczna-Zdrój i Rytro zamknął dzień zbiórki kwotą **31514,60** zł pobijając rekord poprzedniego roku. 27 Finał WOŚP w Piwnicznej to było bogactwo inicjatyw – sportowych, muzycznych, artystycznych podpartych entuzjazmem wolontariuszy i lokalnych przedsiębiorców. Myślę, że każdy kto się przyłączył wie dlaczego warto i nie oczekuje imiennych podziękowań. Niech jednak, w tym wypadku, skromne słowo *dziękuję* dotrze do każdego dobrego serca. Grajcie do końca świata i o jeden dzień dłużej.

TO

Gratulujemy stowarzyszeniu „Nasz Dom" pięknie przygotowanych, refleksyjnych jasełek „Polskie Betlejem". Licznie zgromadzona widownia obejrzała integracyjny występ podopiecznych stowarzyszenia „Nasz Dom", wolontariuszy i uczniów ze Szkoły Podstawowej w Głębokiem oraz Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Piwnicznej-Zdroju.

Noworoczne Przedstawienie dzieci ze Szkoły w Kokuszce

Kapela rodzinna Muzyka Błankowiany nagrała płytę ***Błankowiańska nuta***. Płyta została wydana staraniem Starosty Nowosądeckiego Marka Kwiatkowskiego i dołączyła do Fonoteki Powiatowej.

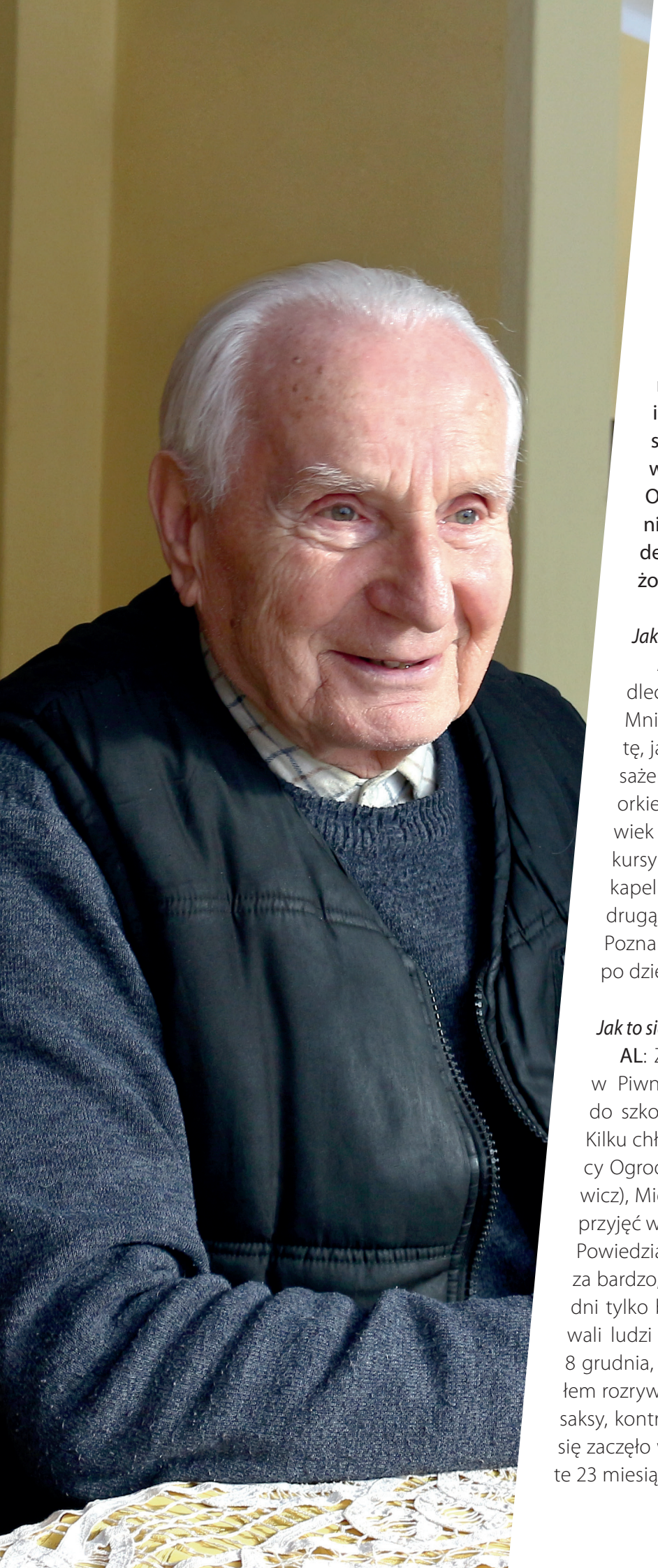

PRZY TOBIE DOBRZE SIĘ GRA

Pan Antoni Leśniak przez 35 lat (1957-1992) prowadził Orkiestrę OSP w Piwnicznej-Zdroju, a później od 1995 orkiestrę mandolinową ECHO. W czasie wywiadu jest niezwykle powściągliwy w opisywaniu swoich osiągnięć, a ma ich wiele. Doliczyłam się szesnastu odznaczeń i orderów w tym Brązowy Medal Gloria Artis – Zasłużony Kulturze, Odznaka za wysługę 45 lat w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Srebrne Jabłko Sądeckie. Wywiad przeprowadzony w obecności żony – Pani Krystyny Leśniak.

Jak wyglądały Pana początki w orkiestrze dętej?

Antoni Leśniak: Przyjechało się z wojska z Siedlec to się zaczęło pracować z orkiestrą dętą. Mnie od razu wybrali na kapelmistrza. Przyjąłem tę, jakby to powiedzieć, posadę bez płacy, wyposażenia – społecznie (śmiech). Prowadziłem 35 lat orkiestrę dętą, a 25 mandolinową. W wojsku człowiek nauczył się wszystkiego, a później na różne kursy jeździłem. Robiłem na przykład zaocznie kurs kapelmistrzowski w Krakowie – jeździłem tam co drugą środę na konsultacje. Jeździłem również do Poznania, Sącza, Grybowa. W Wiśle byłem trzy razy po dziesięć dni...

Jak to się stało, że w wojsku Pan trafił do orkiestry?

AL: Za czasów Mieczysława Żytkowicza byłem tu w Piwnicznej w zespole mandolinowym. Chodząc do szkoły, chyba w piątej klasie, uczyliśmy się grać. Kilku chłopców było dosyć zdolnych muzycznie. Z ulicy Ogrodowej nawet trzech: Olek (Aleksander Lebdowicz), Mietek (Mieczysław Grucela), ja. Później na izbie przyjęć w wojsku pytali, kto gra na jakimś instrumencie. Powiedziałem, że gram na gitarze, z nut trochę, ale nie za bardzo, no i wzięli mnie do orkiestry wojskowej. Pięć dni tylko byłem na kompanii, bo tak bardzo potrzebowali ludzi do grania. Pamiętam, poszedłem do wojska 8 grudnia, a na Sylwestra już grałem na gitarze z zespołem rozrywkowo – tanecznym. Były dwa akordeony, trzy saksy, kontrabas, ja na tej gitarze no i dwie trąbki. Tak to się zaczęło w tej orkiestrze wojskowej i tak mi przeleciały te 23 miesiące służby.

Fot. M. Talar, Stara Lubovnia, 2013 r.

Przez cały ten okres grał Pan na gitarze?

AL: Najpierw zdawałem egzamin gry na gitarze. Kapelmistrz przyszedł, ucho przystawił do gitary i słuchał czy ja gram coś czy nie. Wtedy nie było za dobrych instrumentów, gitara licha, cicho grała. Był 55 rok, to co to za instrumenty były? Później mnie dali do orkiestry dętej, w której grałem na trąbce. Okazało się, że na trąbce jest większa potrzeba, a na gitarze to tylko czasem jakiś wyskok był. W wojsku kapelmistrz powiedział – *tę gitarę to sobie już połóż na bok* i kazał mi grać na trąbce. W drugim roku jeździłem z kapelmistrzem i szefem na różne zajęcia. Ludzie wtedy bardzo chcieli grać. Jakiś tam dostali budżet i od razu organizowali orkiestrę, wtedy akurat mandolinową. Kapelmistrz przyszedł i mówi – *słuchaj grasz na gitarze, a na mandolinie? – Wiem jak się gra na mandolinie, ale ja nie gram. – To nic będziesz ze mną jeździł na próby.* Jeździłem z kapelmistrzem do miasta na próby mandolin, a z szefem jeździłem do Manic, do szkoły, gdzie on prowadził zajęcia gry na akordeonie, skrzypcach, gitarach. Raz w tygodniu, na cały dzień byliśmy wyprowiantowani z wojska. Rano o piątej się wstawało, o szóstej wyjazd, do szkoły się przyjeżdżało i z dziećmi prowadziliśmy zajęcia do popołudnia, do godziny piątej, szóstej, a później wracaliśmy do koszar. Nie wiadomo kiedy przeleciał ten czas w wojsku, a potem w orkiestrze dętej…

Krystyna Leśniak: Na przeglądach ogólnopolskich Orkiestra Dęta zajmowała wysokie miejsca.

AL: To nie jest istotne, istotne jest to, że się wyjeżdżało i wracało. W 1993 roku tak wypadło, że ze względów zdrowotnych nie mogłem już grać na trąbce, więc zrezygnowałem z orkiestry dętej. Byłem kapelmistrzem, ale musiałem zagrać na trąbce, bo nie miał kto. Tak się to zbiegło, że zrezygnowałem z dętej i wzięli mnie do mandolinowej. Najpierw zacząłem uczyć młodych i nazwaliśmy się kwintet mandolinowy, a później przejęliśmy nazwę po poprzednikach i nazwaliśmy się Orkiestra Mandolinowa ECHO. Trwało do tego ostatniego koncertu kiedy, ja już nie dyrygowałem, bo źle się czułem.

Który koncert zapadł Panu szczególnie w pamięć?

AL: Kapelmistrz to jest taki człowiek, który zadowolony nie jest nigdy. Zawsze chciałoby się, żeby było lepiej, ale na to składa się wiele czynników.

Który ze swoich egzaminów pamięta Pan do dzisiaj?

AL: Był taki miesięczny kurs w Poznaniu. Około trzydziestu kapelmistrzów z całej Polski przez miesiąc ćwiczyło. Na zakończenie każdy wybierał sobie jakiś utwór i dyrygował sześćdziesięcioosobową orkiestrą złożoną z wojskowych muzyków. Dawaliśmy im nuty, a oni wszystko grali, i łatwe, i trudne

Orkiestra Dęta Piwniczna-Muszyna, lata '70

Antoni Leśniak – pierwszy z prawej

utwory. Taki kapelmistrz miał orkiestrę na przykład z piętnastu osób, a tu na egzaminie musiał dyrygować sześćdziesięcioma zawodowymi muzykami, to mu się portki trzęsły. Każdy sobie myślał – *przecież oni grają super, lepsi są ode mnie*. Ponieważ w wojsku grałem *Lekką kawalerię* myślę sobie – wezmę sobie ten utwór. Zacząłem dyrygować, po chwili egzaminator przyszedł i powiedział dziękujemy. No to jak dziękujemy, to dziękujemy. Skończyłem, a później powiedzieli mi, że zdałem.

KL: Ja wtrącę tu kilka zdań. Dostałam wycinek z gazety ze zdjęciem, na którym zamiast mój mąż opiekunce kursu, to ona jemu wręcza bukiet kwiatów. I widnieje notatka: talent jeden na tysiąc. Niestety, gdzieś ten wycinek zgubiłam…

AL: Nie ma co o tym opowiadać.

KL: Nigdy nie zapomnę wzruszenia, jak to zobaczyłam.

AL: To było moje przeznaczenie, a nie jakieś tam talenty… Tak mnie rzuciło i szedłem tym torem. Jak patyk puścisz na wodę płynie sobie gdzieś tam, jak go nikt nie puści, to nie popłynie. Tyle.

Czyli był Pan zadowolony z uzyskanej oceny?

AL: Tak, dostałem wyróżnienie. Najbardziej zależało mi na tym, żeby grać. Orkiestranci na kursie mówili mi: *przy tobie się dobrze gra, masz takie odpowiednie ruchy.*

Widzę, że Pan nie przywiązuje wagi do pochwał, wyróżnień, nagród. To nie ma dla Pana znaczenia, a co się dla Pana liczy?

AL: Przede wszystkim lubiłem grać. Z kumplami nieraz się skrzyliśmy z Olkiem Lebdowiczem, Tośkiem Tomasiakiem albo Gienkiem Sikorskim czy tam z którymś. Padało pytanie masz wolne? Jak miał, to szliśmy gać i na tym się kończyło. Następnym razem znowu z kimś się szło. Później mnie brali na wesela czy zabawy. To było znów na tej zasadzie, że ktoś przychodził dawał zadatek i na określony dzień w jakimś tam miejscu trzeba się było stawić. Jechało się tam, przychodziło jeszcze dwóch czy trzech i razem się grało. Dawniej ludzie przywiązywali dużą uwagę do muzykowania. Przychodzili pieszo z daleka na próby, dbali o salę i instrumenty, garneli się do grania, to czego chcieć więcej? Pracowałem, uważałem, że to trzeba robić.

Dziękuję za wywiad.

TO

Piwniczanie na frontach I wojny światowej

Rok Jubileuszu odzyskania niepodległości przez Polskę pozostanie w pamięci piwniczan za sprawą starań zarówno tzw. czynników oficjalnych – samorząd lokalny, MGOK, szkół – jak i stowarzyszeń, zespołów, nie pomijając piwniczańskiej parafii, której proboszcz już w dniu Nowego Roku 2018 przedstawił parafianom całoroczny plan imprez i różnorodnych działań w tym zakresie. *Czarni Górale aktywnie dla Niepodległej – małej i wielkiej Ojczyzny* – jedna z wielu form obchodów roku – to projekt przygotowany przez działające w parafii Stowarzyszenie Dużych i Małych *Chołpina*. Rozpoczął się wiosną 2018 r. i będzie trwał do końca obecnego roku. O różnorodnych i licznych działaniach w tych ramach i licznym uczestnictwie w kolejnym numerze gazety.

Ciekawe i wielce pożyteczne były organizowane spotkania historyczne; odczyty, prelekcje na temat wybranych wydarzeń z dziejów narodu. Najbliższe sercu, bo dotyczące historii naszej miejscowości, było spotkanie w jeden z ostatnich grudniowych wieczorów z prelekcją dr. Przemysława Stanki z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie *Piwniczanie na frontach I wojny światowej*. Przed oczami i wyobraźnią zgromadzonych kilkunastu osób przewinęły się w barwnej opowieści dzieje walecznego – złożonego m.in. wyróżniających się sprawnością i oswojeniem z górskimi warunkami górali- 20 CK Pułku Piechoty, który wysyłany do walk w tereny górskie, także wysokie Alpy, był nie do pokonania; dzieje krwawego frontu wschodniego, który pochłonął ok. 8 milionów ofiar. To na

tym froncie, podobnie jak na pozostałych, ginęli nie tylko od kul i szrapneli. Ginęli przysypani i zasypani w okopach, przysypani fontannami ziemi rozrywanej minami, umierali na tyfus i dezynterię i wreszcie na hiszpankę, która w tamtych latach zebrała straszliwy plon nie tylko w Europie. Byli tam piwniczanie – zabrani do austriackiego wojska, kiedy wybuchła wojna trzech mocarstw – mężczyźni nawykli do pługa, siekiery i topora, zahartowani przy robotach na roli, w lesie, przy ciesielce i innych rzemiosłach, przywykli do ostrych zim, prostego jedzenia i niedojadania także. Byli wśród nich dojrzali mężczyźni i rozpoczynający dopiero dorosłe życie dwudziesto- i dwudziestokilkulatkowie. Czy szli z ochotą, z dobrej woli? Czy z konieczności, powołani w rekruty? Szli walczyć o Polskę, czy za najjaśniejszego cesarza? Jaka była ich świadomość? Możemy się tylko domyślać. Wszak we wspomnieniach, tych co przeżyli, *nasze wojsko*, to wojsko austriackie. Trudno się temu dziwić po 123 latach niewoli narodowej.

Dzięki wysłuchanej prelekcji dr. Stanki, który przeprowadził liczne kwerendy w udostępnionych wreszcie archiwach (choć, niestety, nie wszystkie jeszcze są dostępne badaczom dziejów), przywołuję nazwiska piwniczan, uczestników walk na wszystkich frontach I wojny światowej.

Na froncie w Serbii: Grucela i Dziuba z Wierchomli, 22-letni Windakowicz ranny w listopadzie 1914 r., ale odnotowany jeszcze na froncie rumuńskim w 1916 r., Jakub Gumulak ur. w 1889 r., Antoni Łomnicki rocznik 1862 r., Stanisław Gondek, Jan Dulak ur. w 1882 r. Szymon Długosz, Antoni Stelmach, Marcin Rogólski z Młodowa, Tomasz Buczek w bitwie ciężko ranny.

W 20. Pułku Sądeckim służyli: Franciszek Pająk do października 1915 roku walczył w Alpach, podobnie Jan Piwowar. Na Wołyniu: M. Łomnicki, zginął w 1916 r. Na włoskim froncie: Kazimierz Wnęk, Buczek, Gardoń, Ferdynand Durlak, Jan Grucela, odnotowano też nazwiska: Cichoń, Gąsiorski. W lipcu 1916 r. zaginęli: Antoni Łomnicki, Władysław Malik, Żyga, Hollander, Roman Gardoń, Tomasz Zieliński, Wojciechowski. Na froncie południowym w 1916 r. walczył: Jan Sokalski, na froncie rumuńskim: Stanisław Maślanka, Jan Bołoz lub Bałaz, Jan Nowak, Piotr Grucela. Na froncie włoskim: Jan Miechur, Michał Wojciechowski, Poręba, Jan Porębski, nazywany przez dowódcę *Piwnicznik*, zginął 25 listopada 1917 r., Józef Górka, Adam Lebdowicz, Łukasz Bałaz z Łomnicy, Garwol.

Referujący temat dr Stanko prezentował kolejne listy z frontów pokazując nazwiska piwniczan (wymienione wyżej, to nie wszyscy piwniczanie z tamtej historii). Zapisane w warunkach frontowych na różnym papierze, często ołówkiem i co istotne, przez dowódców cudzoziemców, dla których polsko brzmiące nazwiska były b. trudne do zapisania, po przeszło stu latach nie są łatwe do odczytania, czasem do odszyfrowania wręcz – papier pożółknął, litery zbladły, wypłowiały. Tym bardziej poruszają serce, pobudzają wyobraźnię, przywołując obrazy potwornej wojny, oglądane w wielu filmach, reportażach, zapamiętane ze stron znanych lektur, teraz wypełniane postaciami stąd...

W rozmowach po prelekcji padło zdanie o obowiązku upamiętnienia tych ludzi. I z tą myślą prezentuję Czytelnikom krótki materiał, wierząc, że zainteresuje on także rodziny. Dziś panuje moda na szukanie korzeni. Niech wśród zacnych protoplastów rodów piwniczańskich poczesne miejsca zajmą uczestnicy pierwszej wojny światowej, piwniczanie z dziada pradziada. Wierzę też, że powstanie w naszym miasteczku pomnik, czy raczej okazały kamienny obelisk z tablicą, z której kolejne pokolenia piwniczan uczyć się będą historii swojej małej ojczyzny.

Maria Lebdowiczowa

Zapraszam szanownych Czytelników do współpracy w innej sprawie. Są na pewno rodziny przechowujące pamięć (może zdjęcia także?, pożółkłe listy?) dziadków, pradziadków uczestników pierwszej wojny światowej. Może uda się trwale upamiętnić tych ludzi nawet skromną publikacją, ale zbierającą fragmenty wiedzy choćby w niewielką, ale całość. Prośbę i apel kieruję także do historyków żyjących w naszej miejscowości. Proszę o kontakt za pośrednictwem redakcji gazety lub bezpośrednio z autorką.

Kronika Szkoły powszechnej 1-klasowej w Kokuszce Założono w roku 1925

Przedstawiony fragment Kroniki Szkoły w Kokuszce. Zachowany został oryginalny zapis.

Już za Jana Długosza wspomina kronika, że do kościoła parafialnego w Piwnicznej należały wsie: Łomnica, Kokuszka. Gmina Kokuszka położona jest w wąskim wąwozie górskim. Właścicielem tej wsi był niejaki Dunikowski, którego dwór zbudowany był u stóp góry zwanej Skałką. Koło dworu było kilka budynków służby dworskiej, niedaleko tartak i młyn a w środku wsi browar i gorzelnie. Z czasem jednak zaczął Dunikowski grunta rozprzedawać, a w pierwszym rzędzie powynagradzał służbę swoją dając im kawałki pola obok ich domów. Na zakupionych od właściciela gruntach, zaczęli osiedlać się gospodarze, co roku przybywało więcej domów, tak że dzisiaj Kokuszka liczy 84 N: domów. Grunta i lasy były rozparcelowane, wysprzedane, został właścicielowi tylko dwór, który przed 50 laty nabył gospodarz Ortyl. Pokoje i budynki gospodarskie po panach były za wielkie, więc Ortyl przebudował cały dwór na zwykłą wiejską chatę, tak, że dziś znaku nie ma z dawnej rezydencji pańskiej.

Nadszedł rok 1914 wybuchła wielka wojna światowa. Chłopi starzy i młodzi stanęli w szeregach i pod komendą niemiecką odpierali wroga. Pierwsza straszna bitwa pod Kraśnikiem, poległ kwiat młodzieży. Potem dalsze zwycięstwa i klęski ale krew ich nie była darmo przelana, bo odzyskaliśmy po 123 latach niewoli Ojczyznę, a z nią – wolność.

Rok 1918 po zawarciu pokoju, zaczęto zwalniać wojsko i chłopi powrócili do swoich chat. Tułając się podczas wojny niemal po wszystkich państwach Europy, poznali, że w innych państwach oświata stoi o wiele wyżej, że tam prawie każdy umie czytać i pisać, a w Kokoszce ani wójt, ani podwójci ani przewodniczący R. szk. miej pisać ani czytać nie umieją. Postanowili wybudować szkołę aby przynajmniej ich dzieci nauczyły się czytać i pisać, ale nie poszło im to tak prędko jak sobie gospodarze myśleli. Dzieci z Kokuszki chodziły do szkoły do Piwnicznej ale było to dla nich bardzo przykro, a nawet niebezpiecznie, bo mostu który by łączył Kokuszkę z Piwniczną nie było, tylko dzieci przeprawiały się na drugą stronę Popradu łódką.

Fot. Dzieci szkoły w Kokuszce - 1934 rok. Piąta od prawej w III rzędzie p. Janina Stanczykiewiczówna później Janina Wilkowa

W roku 1921 wybudowano własnym kosztem szkołę na placu, który odstąpił Piotr Ortyl ze swego ogrodu, a za to został przyjęty do tutejszej gminy. Nim wykończono nową szkołę nauka odbywała się przez dwa lata w starym walącym się domu Ostrowskich. W roku 1922 w maju odbywała się nauka już w nowym budynku. Pierwszą nauczycielką która uczyła w Kokuszce była p. Maria Bałkówna, uczyła tylko rok. Po wymienionej uczyła p. Maria Lańhardtówna, która po dwóch latach wyszła za mąż i z pracy nauczycielskiej zrezygnowała.

Od roku 1923 1 XII uczy p. Janina Stanczykiewiczówna. Budynek szkolny obejmuje jedną klasę, pokój dla nauczycielki i sionkę która może służyć za kuchenkę letnią.

W roku 1923/4 było 57 dzieci zapisanych do szkoły.

W roku 1924/5 było 61 dzieci zapisanych do szkoły. W tym roku ogrodzono szkołę od ulicy płotem ze sztachet, bo do tego czasu były zwykłe drągi. W r. 1925/6 zapisano do szkoły 65 dzieci. W r. 1926/7 zapisano do szkoły 67 dzieci. W roku tym panowała straszna epidemia tyfusu w Piwnicznej, także i w Kokuszce kilkoro ludzi umarło na to, ale w szkole tutejszej przez cały czas uczono. W r. 1927/8 zapisano do szkoły 71 dzieci. Do tego roku dach szkoły kryty był eternitem i cały podziurawiony, lało się w niemożliwy sposób do pokoju i klasy a z wilgoci tej zaczął grzyb niszczyć podłogę tak, że nauczycielka zmuszona była wyprowadzić się ze szkoły i zamieszkała u Ortyla. Wtedy to gmina pożyczyła 600 zł na 12% u Jana Długosza i za pieniądze te okryła dach szkolny blachą. Do tego czasu szkoła tutejsza należała do szkoły w Piwnicznej, dopiero od 1 września 1928 roku jest jedno-klasową publiczną szkołą powszechną. W tym też czasie przybudowano drewutnię szkolną, krytą słomą. W r. 1928/9 zapisano do szkoły 77 dzieci, a w następnym roku 1929/30 78 dzieci. W roku 1930/1 przedzielono sień w budynku szkolnym, tak, że teraz jest kuchenka i sień mała. W roku tym zapisano do szkoły 88 dzieci.

W roku 1932 podczas wakacji dano nową podłogę do klasy, bo pierwszą zjadł grzyb, wywakowano ściany i dano drugie okna bo podczas poprzednich zim, bardzo było zimno w klasie. Rama u okien, drzwi wewnątrz i zewnątrz kazał przewodniczący R. szk. miej. pomalować białą farbą. Na rok 1932/3 zapisano do szkoły 90 dzieci. Rok 1933 miną spokojnie bez żadnych ważniejszych zdarzeń. Podczas wakacji wywakowano pokój dla nauczyciela – kuchnię i sień. Wszystkie roboty koło szkoły szły w strasznie wolnym tempie – dopiero po dziesięciu latach istnienia szkła właściwie jest dokończona i dobrze się prezentuje na zewnątrz jak również nie najgorzej wewnątrz. Do klasy wstawiono umywalkę z prymitywnym „wodociągiem" i szafę na zeszyty. Do szkoły na rok 1933/4 zapisano 81 dzieci górale widocznie karłowacieją, bo co roku mniejsze dzieci chociaż w tym roku nawet starsze zapisują się do szkoły.

Na rok 1934/5 zapisano do szkoły 90 dzieci – podczas wakacji w lipcu przeszła straszna powódź przez naszą wieś – woda poniszczyła zboża i ziemniaki poobsuwały się miedze w polach i sunęły czasem kilkanaście metrów w dół, drogę przez wieś zniszczył potok całkiem i zrobił sobie w całkiem innym miejscu koryto. W szkolnej piwnicy było podczas tej powodzi tyle wody, że wylewało się przez próg do ogrodu.

Na rok 1937/8 zapisano do szkoły 82 dzieci. Pierwsza klasa to dzieci jąkały, ze złą wymową bardzo trudno coś ich nauczyć. Naukę w tym roku rozpoczęła p. Szpakowska i uczyła 15 października w zastępstwie Janiny Wilkowej która miała urlop macierzyński. Rok ten przeszedł spokojnie bez żadnych ważniejszych wypadków w szkole i ogrodzie. Zakończono go nabożeństwem w Piwniczny w kościele wspólną fotografią dzieci i uroczystością ze śpiewem i deklamacjami w szkole.

REKLAMA

REKLAMA

Co słychać nad Popradem?

Recenzja książki: *Popradowa nuta. Górale nadpopradzcy. Pieśni śpiewane w XIX i XX wieku*, Stowarzyszenie Górali Nadpopradzkich, Piwniczna-Zdrój 2018, ss. 394.

Dokumentowanie folkloru jest zadaniem tak samo ważnym, jak trudnym, wymagającym wieloletniej pracy i zaangażowania. Niewątpliwie w ostatnich latach zainteresowanie kulturą ludową wzrasta, ale jednocześnie w wielu regionach wciąż brakuje obszernych i rzetelnych publikacji, dokumentujących dziedzictwo duchowe czy materialne danej językowo-kulturowej społeczności. Lukę tę postanowili wypełnić autorzy śpiewnika Popradowa nuta, który w 2018 roku doczekał się drugiego już tomu.

Dzieło to, będące zwieńczeniem ponad stuletniej [!] pracy, zawiera kilkaset pieśni, reprezentujących zróżnicowane, starsze i nowsze gatunki folkloru, tj. pieśni baciarskie, ballady, pieśni kolędowe, kołysanki, pieśni miłosne, przyśpiewki, pieśni rekruckie czy nabożne. Osobny rozdział autorzy poświęcili utworom współczesnym. Zapisom tekstów (w transkrypcji półfonetycznej) w większości towarzyszą zapisy nutowe. Śpiewnik dokumentuje nie tylko pieśni, ale także widowiska (zawiera scenariusze wraz ze zdjęciami), ponadto prezentuje sylwetki zbieraczy nadpopradzkiego folkloru muzycznego. Książka zawiera wykaz źródeł, do których należą między innymi melodie i teksty pozyskane z Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Małopolskiego Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu; zbiory autorskie, np. zbiór Mieczysława i Jerzego Łomnickich oraz pieśni nagrane w czasie wywiadów przeprowadzonych w latach 2014-2016 przez Dariusza Rzeźnika, z pomocą Wandy Łomnickiej-Dulak, pieśni i przyśpiewki zapisane w ramach zadań szkolnych uczniów Szkoły Podstawowej w Piwnicznej z lat 60 i 70 XX wieku czy utwory z „archiwów domowych". Korzystanie ze zbioru ułatwia indeks incipitów pieśni.

Śpiewnik *Popradowa nuta* nie tylko wypełnia lukę w dokumentacji nadpopradzkiego folkloru pieśniowego, utrwala i upowszechnia kulturowe dziedzictwo regionu, ale jest również wyrazem pasji i miłości do sztuki ludowej, połączonej z uważnością i skrupulatnością. Imponuje zarówno liczba zgromadzonych utworów, jak i ich gatunkowe zróżnicowanie. Pieśni zebrane podczas badań terenowych, nagrywane przez uczniów czy udostępniane z archiwów domowych czynią dzieło zbiorem świeżym, zakorzenionym w bezpośrednim doświadczeniu jego twórców. Część dokumentująca sylwetki zbieraczy nadpopradzkiego folkloru muzycznego pozwala dokładnie poznać (współ)autorów śpiewnika, ich drogę zawodową, twórczość i imponujące niekiedy dokonania. Stanowi wyraz należnej dla nich czci, ale także ukazuje znaczącą rolę indywidualnego zaangażowania w upamiętnianiu i ożywianiu kultury ludowej. Wszystko to czyni *Popradową nutę* książką wyjątkową, o głębokim wymiarze podmiotowym. Jeśli powstaną kolejne tomy lub śpiewnik miałby doczekać się wznowienia, należałoby ponownie rozważyć klucz, według którego prezentowane są utwory. Konsekwentne zastosowanie jednolitego układu gatunkowego (dla wszystkich źródeł łącznie, jak np. w zbiorach serii *Polska pieśń i muzyka ludowa*), dałoby – jak sądzę – pełniejsze wyobrażenie o treściowej zawartości pieśniowego folkloru nadpopradzkiego, ułatwiłoby przeprowadzanie analiz np. porównawczych, a także uprościłoby korzystanie ze śpiewnika. Korekty i ujednolicenia wymagałby również sposób zapisywania incipitów pieśni.

Śpiewnik „Popradowa nuta" nie tylko dokumentuje, utrwala, chroni przed zapomnieniem, ale przede wszystkim ożywia kulturowe dziedzictwo regionu. Czytelnikom daje nadzieję na dalsze tego typu dzieła, a dla zbieraczy folkloru powinno być skuteczną zachętą do wzmożonej i owocnej pracy.

Ewa Hrycyna

Ewa Hrycyna, doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa polskiego (praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Bartmińskiego nosiła tytuł *Językowo-kulturowy obraz ziół w polskiej tradycji ludowej*), logopeda, etnolingwista; adiunkt w Instytucie Polonistyki i Logopedii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W latach 2011-2013 pracownik, a obecnie współpracownik Zespołu Etnolingwistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Polskiej Akademii Nauk do Słownika Stereotypów i Symboli Ludowych. Autorka publikacji naukowych dotyczących językowego obrazu świata, gatunków mowy, gatunków folkloru, zaburzeń mowy.

GWARO NASA GWARO – NASKIF ŁOJCÓW MOWO

CHODOK, DZIOPKA, DZIECKO

Chłopiec; chodok, chodace, skolnik (uczeń), huncwot, podrostek, zugon, piłokrewiec, zyglawiec, dokucnik, škut, wybij łokno, miglanc, pucek (pyzaty chłopiec), zmoryźganiec (chłopiec o brudnej twarzy), kurdupel, krasnal (niskiego wzrostu), bencwoł,

Dziewczyna; Dziopa, dziopinka, dziupie, dziupiaga, dziywce, dziywka, pannica, siksa, sikorka, koza, narzecono (panna po zrękowinach/zaręczynach),

Dzieci; hołoć, hołociarnia, dzieciary, dziatwa, dziatki, drób, miglance, banda, -enta; Śmigoscęta, Długosięta, Ortylęta, Kokuscęta, Bołozięta etc. -ocki Konstanciocki, Gumulocki,

Urągliwie/krytycznie o dzieciach; łogony, sarańca, frasy, utropieńce, piłokrewce, smolenie, huncwoty, pica – płaczliwa dziewczynka, banda, styrmagi (lubiące się wspinać), fiyrloki (wiercipięty), wypiyrdki, zasrańce,

Dziecko, dzidziuś, dzidzi, małe, cycuś – mamin synek, dziopka, dziopecka, córecka, chodocek, bliźnięta (dwojaczki), bąk, bące, bochor, siyrota, niewiniątko, potrot (dziecko poronione),

Dziecko można; łoprawić – zmienić pieluchę lub ubranko, poplekać – nakarmić piersią, piastuwać, bawić, pilnuwać – niańczyć, doglądać, zbukać – rozpieścić, przewdzioć, przebrać, dać przewdziate – zmienić ubranko, dać za łobrozek – przesadnie tolerować,

Słownictwo dzieci, Cumelek – smoczek, cycać – ssać, kojkać – ssać, duldać – pić przez smoczek, siupać – siedzieć, caś caś (przy głaskaniu), nynać, piusiać, piuniać – spać, płakusiać, maślić sie – płakać, sisiać – sikać, gadusiać – gaworzyć, mućnąć – pocałować, chyrkać się – śmiać się zanośnie, tany tany – tańczyć, blo blo – coś dobrego, papusiać – jeść, ciapciać sie – pluskać się, chlapać się, chajci pudema chajci, pudema lalów – pójdziemy z domu gdzieś w odwiedziny, lala – wujek, Bozia – Pan Bóg, lub święta figura, sitkać – kołysać w ramionach, usipiać – usypiać, ciuciu – cukierek, ciuciać do dziecka – słodko pieszczotliwie mówić, nie bojo, nie bojo – nie bój się, bobo – coś strasznego, be – coś niedobrego, cacy – coś ładnego, ziazi – uważaj gorące, kosia kosia – bić brawo rączkami, tuptusie – buciki, papućki – pantofelki, bodziki, gumiocki, cholewiocki – buty gumowe, kapcyki – zimowe obuwie z cholewkami z filcu zapinane na sprzączki, mufka – ocieplacz na ręce, rajtki – rajtuzy, copka z kutosikiem, husianka – rodzaj hamaka z płachty lub prześcieradła na drągu w którym spało dziecko w polu, ciuciuś, piesiu – piesek, kytuś – kotek, buba – krowa, cielisia – cielę, koniś, konisie – koń, konie, tiutiusie – kurki, pilusie – kurczątka, trusie – zajączki, taśtasie – kaczuszki, ptosie – ptaszki, gudzia – świnka, tyli tyli urośnie – pochwała dziecka przez wzniesienie ręki, baba – babcia, sroje – urągliwie o brudnych pieluchach,

Dzieci mogą być; zukwałe – niegrzeczne, dojadłe, dojęte, dościypne, dokucne – dokuczliwe, nieusłuchnione – nieposłuszne, zyrne – mieć apetyt, przekwiyrne – grymaśne, zbytne jak kocie – psotne, zbukane – zepsute dogadzaniem, strochliwe – bojaźliwe, zmolne – marudne, za łobroz dane – uwielbiane, wyciuciane – wypieszczone, zmyśne, gada piykne, gada na dziadka podane, wiwon łociec – podobny do ojca, plekane – karmione piersią, odsadzone (od piersi)

Downi mozno było; wycytać dziecku pater noster, wykosiaruwać, dać kozanie, wykrzesać, sprawić lojty (lanie), wziąś chodoka w łobroty, kozać klęceć na grochu,

Dzieci mogą; ząbkuwać, paś koniki – dźwigać główkę, puscać sie koło grotów – zaczynać chodzić, handrycyć sie, zygać do siebie, drzyć sie ze sobą, na złoś se robić, sermuwać sie, zbywać sie – sprzeczać się, cubrzyć – szarpać za włosy, dokazuwać – dokazywać, bąki zbijać – wałęsać się, rasistuwać sie – mieć nietolerancyjne odzywki, bowciać sie – bawić się, podchlybiać sie, podlizuwać sie – mizdrzyć się, siedzieć jak trusie – ani mru mru, rącki do Bozie składać, napiyrać sie, łeb susyć, susyć głowe – natarczywie prosić, picyć sie ło byle co – płakać, robić szante – robić bałagan, robić sujat – robić zgiełk, mogą sie łodgryzać – pyskować, dzieckiem mozno sie spumóz – wspomóż,

Dziecko może; sie skopyrtać – wywrócić, łokalicyć – skaleczyć, palce zbić – chodząc boso skaleczyć palce u nóg, zestrochać – wystraszyć, zbukać – rozbisurmanić, moze sie husiać – huśtać,

Dawne dziecięce zabawy; gońba, w kryjówke, w murcki, w cymbergraja, Lony Poniedziałek (śmigus dyngus), wyścigi – fto piyrsy, fto dalsi skocy, fto mocniejsy – łomanie sie na ręke, w palanta, tulujtanie łobręcy z becki, w zośke, w piułke, gra w strulki (podrzucanie zdartych śrób od podków), smykanie na soneckaf (jazda na sankach), pranie sie śniegiem, strzylanie z procy, zabawa we wojne – chłopcy strugali z drewna karabiny, łopowiadanie godek i przypowiytek, zabawa w dupka, zabawa w idzie lis koło drógi ni mo ręki ani nogi kogo pytkiem przełodzieje ten sie ani nie spodzieje, zabawa w miasta rzeki i kraje (kto najszybciej wypełni na daną literę), w rozbijanie okrętów, w zgaduj-zgadule, w granie na grzebieniu przy śpiywaniu kolęd, granie na listku, klejenie łańcuchów na drzewko, tulujtanie sie z góry na du, kręcenie piscołek z wikliny.

Krystyna Kulej

Narty? Na stok! I… do Muzeum!

Nastała wyczekiwana zima: kibicujemy zmaganiom polskich skoczków, korzystamy z wyciągów na Kokuszce, Wierchomli, Suchej Dolinie, marzymy o szusowaniu na Kicarzu... A może po telewizyjnych emocjach i białym szaleństwie warto trochę zwolnić, cofnąć się w czasie i… odwiedzić piwniczańskie Muzeum? Jak pisze poeta, *cudze chwalicie, swego nie znacie*…

Wśród ponad 1500 eksponatów w piwniczańskim Muzeum Regionalnym szczególnie ciekawa wydaje się kolekcja sprzętu narciarskiego. Zbiór – stanowiący największą prywatną kolekcję nart, wiązań, fok i kijów - przekazał Towarzystwu Miłośników Piwnicznej prof. Zygmunt Bielczyk, żołnierz września 1939 r., wykładowca AWF w Warszawie, wieloletni mieszkaniec naszego miasteczka. Liczne podróże pozwoliły mu zgromadzić ponad 300 nart, wiązań, kijków i fok z Czech, Austrii, Niemiec czy Skandynawii.

Najstarszy eksponat pośród liczącego ok. 70 egzemplarzy zbioru nart pochodzi z XVIII-wiecznej Skandynawii. Ekspozycję nart ubogacają ikonografie opowiadające o historii narciarstwa. Dowiadujemy się z nich, m. in. że chociaż ludzie poruszają się na nartach od 7 tysięcy lat, do celów sportowych używają ich dopiero od połowy XIX wieku.

Co ciekawe, w Muzeum znajdziemy narty przypominające sztachety płotu – proste i bez charakterystycznego zwężanego zakończenia. Podczas II wojny światowej Niemcy

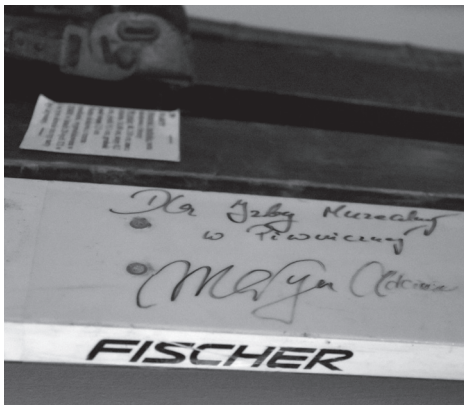

konfiskowali narty i deski dłuższe niż 1,5 m, uznając je za niebezpieczne – umożliwiające kurierom poruszanie się po górach. Piwniczanie, chcąc ominąć ten zakaz, strugali narty do złudzenia przypominające sztachety płotu, by w razie zagrożenia móc stwierdzić, że to zwykłe deski. W razie potrzeby do nart-desek mocowano blachę ze skórzanymi paskami służącą jako prowizoryczne wiązanie.

Jednym z najmłodszych eksponatów w piwniczańskiej kolekcji nart jest narta skokowa Fischer, która trafiła do Muzeum w 2006 r. Na dedykacji czytamy: *Dla Izby Muzealnej w Piwnicznej Małysz Adam*. Na spodniej stronie narty możemy zobaczyć 6 charakterystycznych rowków umożliwiających odprowadzanie wody podczas zjazdu ze skoczni, odróżniających nartę Małysza od pierwszych 3-rowkowych nart skokowych. Obok narty Adama Małysza znajdziemy wiązanie i but skokowy produkcji polskiej firmy Berdax, stosowany podczas zawodów jeszcze dwa sezony temu.

KJ

VISEGRAD MARATON RYTRO

Visegrad Maraton Rytro to prężnie działające w naszym rejonie stowarzyszenie biegowe liczące 89 członków i mające na koncie organizację wielu wspaniałych imprez biegowych. Biegaczy z roku na rok przybywa, zwłaszcza że organizatorzy powtarzają – *wystarczy truchtać, wyniki przyjdą z czasem*.

„ZŁOTY BIEG"

A wszystko zaczęło się w 2005 r., kiedy to Uczniowski Klub Sportowy „Ryter" zorganizował Półmaraton (21 km 97,5 m) z góry Vabec (Słowacja), przez Piwniczną-Zdrój do Rytra. Transgraniczny bieg cieszył się bardzo dużą popularnością, oraz zebrał bardzo dobre opinie. Na kanwie tego doświadczenia, rok później został zorganizowany **I Visegrad Maraton Rytro, bieg na dystansie maratońskim (42 km 195 m)**, którego trasa została poprowadzona z Podolinca (Słowacja) z metą w Rytrze. Wybór tych miejscowości miał zarówno wymiar symboliczny – w Podolincu przez kilkadziesiąt lat istniało kolegium oo. Pijarów założone przez Lubomirskich, kształcące młodzież nie tylko ze Spisza, ale i z sąsiednich regionów – jak i praktyczny – Rytro stanowi istne zagłębie miłośników biegania, w tym doświadczonych maratończyków. **Zaproponowana trasa, której konfiguracja i przebieg czyni ten bieg maratoński jednym z najtrudniejszych oraz najpiękniejszych w Europie Środkowej, uzyskała atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki**. W pierwszym maratonie wzięło udział blisko 220 zawodników z 8 państw. Biegacze bardzo pozytywnie ocenili organizacje oraz przebieg zawodów. Sukces tego przedsięwzięcia zachęcił organizatorów do jego kontynuowania w latach następnych.

W 2007 r. odbył się II Visegrad Maraton, nad którym patronat objął senator RP Stanisław Kogut. Doskonała organizacja tego maratonu została doceniona przez kapitułę serwisu internetowego „Maratony Polskie" oraz biegaczy z całego kraju na konferencji Polskiego Stowarzyszenia Biegów, w postaci certyfikatu jakości **„Złoty Bieg 2007"**. Tak dobrze rozwijający się projekt spowodował konieczność zmodyfikowania ram organizacyjnych. W grudniu 2007 r. zostało utworzone stowarzyszenie „Visegrad Maraton Rytro". Asfaltowy Maraton Wyszechradzki przetrwał dziesięć edycji, jednak został on wyparty na rzecz biegów górskich. W 2015 r. odbyła się jego ostatnia edycja.

SPOSÓB NA PROMOCJE

Stowarzyszenie Visegrad Maraton Rytro nadal działa prężnie, ale w górach. Obecnie jest organizatorem takich biegów jak: Bieg Kurierów Sądeckich, **Bieg Wierchami**, Podbieg na Makowicę oraz Bieg Niepodległości.

Do największych imprez biegowych w regionie śmiało można zaliczyć Bieg Wierchami. Ideą biegu jest promocja regionu oraz Czarnych Górali. Jest to największy bieg organizowany przez członków Stowarzyszenia. Do wyboru są następujące dystanse: Corno Owca – 11 km, Waligóra – 30 km, Visegrad Ultra – 58 km oraz biegi dla dzieci. Warto podkreślić, że dystans 58 km startuje z zamku w Starej Lubovni z metą w Rytrze. Z roku na rok śmiałków przybywa. W 2018 r. na wszystkich dystansach wzięło udział ponad 500 osób i drugie tyle kibiców.

Poza organizacją biegów, stowarzyszenie chętnie promuje region poprzez udział w innych krajowych jak i zagranicznych biegach. Dotychczas mieliśmy okazję biegać m.in. w Pradze, Wiedniu, Budapeszcie, Amsterdamie, Belgradzie, Bukareszcie, a w 2018 r. w Lublinie.

Kalendarium biegów w 2019 r.

19.01.2019
Walny Bieg Stowarzyszenia Visegrad Maraton Rytro

12.05.2019
4. Bieg Kurierów Sądeckich

14.06.2019
VI Bieg Wierchami
www.biegwierchami.pl

05.10.2019
VI Podbieg na Makowicę

11.11.2019
VII Bieg Niepodległości

Deklarację członkowską oraz opis sposobu w jaki można się zapisać do stowarzyszenia dostępne są na stronie:
www.visegradmaraton.info

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

Opracować, skonstruować długopisy, którym można pisać w nieważkości, czy pisać ołówkiem, to przykład problemu praktycznego i sposobów rozwiązania. Konstruować niezwykle precyzyjny chronometr mechaniczny, czy ustawić antenę w kierunku odpowiedniego pulsara? (I wtedy „problem z głowy"!). Ferie zimowe nie wykluczają treningu szarych komórek…

Zagadnienia:

1) Oceń wpływ lektury kolejnych książek z serii „Harry Potter", na sposób myślenia, działanie i zachowanie obecnych amerykańskich i brytyjskich trzydziestokilkulatków.
2) Dysponując mapą, lub atlasem (sieć rzeczna), spróbuj przewidzieć ruch mas wodnych w czasie wiosennego topnienia śniegów.

Do zobaczenia.

Leszek Mikołajczyk

KRZYŻÓWKA NOWOROCZNA

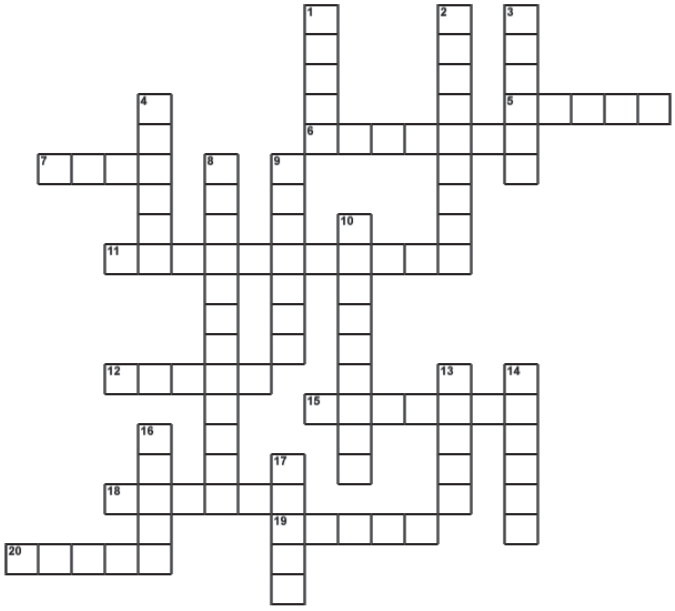

Poziomo:

5. OŚRODEK NA SZEROKIEJ
6. IMIĘ BABKI Z POCZEKAJU
7. GARBART POD KICARZEM
11. HUCZNIE OBCHODZIŁA 50 URODZINY
12. PATRON SZKOŁY W ŁOMNICY
15. NAJWIĘKSZA WIEŚ W GMINIE
18. NAJBARDZIEJ SUCHA W PIWNICZNEJ
19. KOLĘDOWA MASZKARA
20. PINUS CEMBRA

Pionowo:

1. DZIADEK ZE „SZKOŁY NAD OBŁOKAMI"
2. PARAFIALNA WYGÓDKA
3. KIERUJE TRATWĄ
4. PATRON KAPLICY NA PIWOWARÓWCE
8. ZAŁOŻYCIEL OSP W PIWNICZNEJ
9. JACOWA…
10. PIWNICZAŃSKA POETKA
13. NA ELIASZÓWCE
14. ZADUMANY WĘDROWIEC
16. BYŁA W BETLEJEM I JEST NA JAWORZYNIE
17. BYŁA SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Wyciąg czynny od 9.00 - 18.00

607 741 843

JAZDA PRZY OŚWIETLONYM STOKU

słoneczna dolina SZKOŁA NARCIARSKA

Swoją fotografię
do wiersza Stanisławy Widomskiej
wybrała Emilia Buczek

Fot. Emilia Buczek

***

czy potrafisz
jeszcze
na chwilę
zwariować

obudzić ptaki
w gniazdach
słońcu
rękę podać
i zaspanym przechodniom
uśmiech podarować

czy jeszcze
potrafisz
choć przez chwilę
poczuć
to szczęście
byś przestał
w końcu pytać
kiedy przyjdzie

Stanisława Widomska,
Dojrzewanie lata,
Kraków 2011, s. 35

Stanisława Widomska –
poetka, pisze również prozę. Debiutowała w 1990 roku (mając szesnaście lat) w *Głosie Sądeckim*. Brała udział w warsztatach dziennikarskich i uczestniczyła w imprezach poetyckich m.in. festiwalu *Maj nad Wisłą*, *Jesienie literackie*, *Wrzosowisko* oraz *Międzynarodowa Jesień Galicyjska*. Wydała tomiki wierszy: *W zakątku nieba* (Kraków 1998), *Pejzaż dzięków* (Nowy Sącz 2002), *Nim zedrę zasłonę* (Piwniczna-Zdrój 2008), *Dojrzewanie lata* (Kraków 2011). Członkini Sądeckiego Klubu Literackiego.

Emilia Buczek –
mieszka w Kosarzyskach, uczy się w Zespole Szkół nr 1 w Nowym Sączu. Fotografią zajmuje się od 5 lat. Ukończyła kurs fotografii ślubnej. Jej zdjęcie zajęło III miejsce w konkursie fotograficzny "Widokówka z Piwnicznej". Galerię fotografii Emilii można obejrzeć na stronie: www.instagram.com/emilia_buczek/

producent polarów

ULTREK

sklep firmowy

25 LAT

Łomnica Zdrój
tel. 18 4464015

www.ultrek.com.pl

– u Ogórków –

Delikatesy Centrum

JAK DZIAŁA DELIKARTA?

Robisz codzienne zakupy

↓

Pokazujesz swoją Delikartę przy kasie

↓

Od razu płacisz mniej!
Zniżki naliczają się automatycznie.

↓

Otrzymujesz kupony promocyjne
Dzięki nim dowiadujesz się, jakie promocje czekają na Ciebie przy kolejnych zakupach.

CO DAJE CI DELIKARTA?

Niższe ceny
na wybrane produkty, oznaczone na półce znakiem Delicena.

Kupony promocyjne
dostosowane do Twoich indywidualnych preferencji. Dzięki nim kupisz swoje ulubione produkty w atrakcyjnych cenach.

Rabat na Smaki Tygodnia
tylko z Delikartą, kupując składnik tygodnia otrzymujesz 10% rabatu na pozostałe promowane przez nas produkty potrzebne do przygotowania potrawy.

U NAS OSZCZĘDZASZ Z DELIKARTĄ

Odbierz kartę i kupuj taniej!

Piwniczna Zdrój, ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395 * pon.-sob.: 6.00 - 22.00 (niedz.: 8.00 - 21.00)

TOTALIZATOR SPORTOWY * KANTOR * SPRZEDAŻ NA TELEFON